

Łukasz Wróbel

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Warszawski

e-mail: l.wrobel@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3284-9298

## Między gabinetem osobliwości, biblioteką a muzeum. Przypadki encyklopedyzmu w Gustave’a Flauberta *Bouvardzie i Pécuchecie*

Pasja encyklopedyczna jest łączona z artefaktami tekstowymi korzystającymi z ram gatunkowych m.in. summy, *a commonplace book*, sylwy, encyklopedii, słownika, eposu, powieści<sup>1</sup>. Znane są również jej modalności przestrzenne, realizowane zarówno w przestrzeniach otwartych (budowle, ogrody botaniczne, ogrody zoologiczne<sup>2</sup>), jak i zamkniętych (archiwa, biblio-

---

<sup>1</sup> Zob. np.: *Collector’s Knowledge: What Is kept, What Is Discarded / Aufbewahren oder wegwerfen – Wie Sammler entscheiden*, ed. A.-S. Goeing, A.T. Grafton, P. Michel, with the assistance of A. Blauhut, Leiden–Boston 2013; Th. Conrad, *Balzac, l’épique et l’encyclopédique*, „Romantisme” 2016, no. 2 (172), s. 25–45, <https://www.cairn.info/revue-romantisme-2016-2-page-35.htm?contenu=article> [dostęp 1.11.2022]; U. Eco, *Od drzewa do labiryntu*, przeł. J. Szymanowska, w: tegoż, *Od drzewa do labiryntu. Studia historyczne o znaku i interpretacji*, przeł. G. Jurkowlaniec i in., Warszawa 2009, s. 7–83; P. Majewski, *Mantykorą. Wczesna historia encyklopedii*, Warszawa 2022; J. Partyka, *Między „scientia curiosa” a encyklopedią. Europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy*, Warszawa 2019; R. Yeo, *Encyclopaedic Visions. Scientific Dictionaries and Enlightenment Culture*, Cambridge 2010.

<sup>2</sup> Na zewnętrznych i wewnętrznych ścianach murów otaczających sześcioma kręgami opisane przez Tommaso Campanellę Miasto Słońca umieszczono w systematycznym układzie ikoniczne przedstawienia całej wiedzy ludzkiej; T. Campanella, *Miasto Słońca*, przeł. L. i R. Brandwajnowie, Warszawa 1994, s. 20–24. Nt. ogrodów zob. np.: P. Hobhouse, *Historia ogrodów*, przeł. B. Mierzejewska, E. Romkowska, Warszawa 2014; A. Jakóbczyk-Gola, *Gabinety i ogrody*, Warszawa 2019; A. Jakóbczyk-Gola, *Ogrody zwierząt*, Warszawa 2021; K. Łukaszewicz, *Ogrody zoologiczne. Wczoraj – dziś – jutro*, Warszawa 1975; *New Worlds, New Animals. From Menagerie to Zoological Park in the Nineteenth Century*, ed. R.J. Hoage, W.A. Deiss, Baltimore–London 1996.

teki, gabinety osobliwości, muzea<sup>3</sup>). Szczególną problematyzację realizacji obu tych modalności można odnaleźć w postaci sfabularyzowanej w powieści Gustave'a Flauberta *Bouvard i Pécuchet* (1881)<sup>4</sup>.

W aktualnej, niedokończonej wersji<sup>5</sup> powieść składa się z dziesięciu rozdziałów. W pierwszym tytułowi protagoniści poznają się, kupują wiejską posiadłość składającą się z fermi, dworu i ogrodu, kilka miesięcy później wyjeżdżają z Paryża. Następnie będą oddawać się sukcesywnemu zgłębianiu rozmaitych obszarów wiedzy, dziedzin nauki bądź twórczości, które wyznaczą dominanty tematyczne poszczególnym rozdziałom utworu: od agrokultury (m.in. ogrodnictwo, rolnictwo, produkcja żywności i alkoholu), poprzez historię naturalną, nauki przyrodnicze oraz medycynę (m.in. chemia organiczna, anatomia, fizjologia, geologia, ewolucja, mineralogia), historię człowieka (m.in. archeologia, historia Francji, filozofia dziejów), następnie sztukę słowa (m.in. powieści historyczne, krytyka literacka, sztuki teatralne, poetyka, gramatyka, stylistyka), politykę (projekty społeczno-polityczne, ekonomia polityczna), duchowość, filozofię spekulatywną, psychologię, doświadczenie nihilizmu, religię (m.in. dewocja, cielesne umartwienia, mistyka, teologia, hermeneutyka biblijna, historia prześladowań religijnych), po pedagogikę i edukację (nauczanie m.in. gramatyki, matematyki, geografii, astronomii, historii, rysunku, botaniki, wiedzy o zwierzętach). Przemierzysz cały obszar wiedzy, przenicowawszy jej spójność, zwątpiwszy w wartość poznawczą i praktyczną, będą chcieli wrócić do kopiowania, czym zajmowali się na samym początku powieści.

<sup>3</sup> Intencja zgromadzenia w jednym miejscu wszystkich książek przyświecała wielu bibliotekom, podaje jednak publikacje poświęcone tylko dwóm: Bibliotece Aleksandryjskiej oraz Biblioteka Colombina, założonej przez Fernando (Hernando) Colóna, syna Krzysztofa Kolumba; zob.: *The Library of Alexandria. Centre of Learning in the Ancient World*, ed. R. MacLeod, London–New York 2010; *What Happened to the Ancient Library of Alexandria*, ed. M. El-Abbadi, O.M. Fathallah, Leiden–Boston 2008; E. Wilson-Lee, *The Catalogue of Shipwrecked Books. Young Columbus and the Quest for Universal Library*, London 2019. Nt. gabinetów osobliwości zob. np.: Ch. Davenne, *Modernité du cabinet de curiosités*, Paris 2004; Ch. Davenne (textes), Ch. Fleurent (photographies), *Cabinets de curiosités. La passion de la collection*, Paris 2011. Nt. muzeum z kontekście encyklopedyzmu zob. np.: J. Cuno, *Museums Matter. In Praise of the Encyclopedic Museum*, Chicago 2013.

<sup>4</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, przeł. W. Rogowicz, Warszawa 2012.

<sup>5</sup> W liście do Edmy Roger des Genettes z 7 kwietnia 1879 roku Flaubert pisał, że utwór (a dokładnie jego pierwszy tom, drugi jest bowiem tylko w notatkach) planuje zamknąć w dwunastu rozdziałach, z czego ostatni ma być trzy-, czterostronicowym zakończeniem. Z kolei Edmond de Goncourt zanotował w dzienniku pod datą 11 maja 1880 roku, trzy dni po śmierci pisarza, iż Caroline, siostrzenica zmarłego, mówiła, że powieści brakuje dziesięciu stron. G. Flaubert, *Correspondance V (janvier 1876 – mai 1880)*, édition présentée, établie et annotée par J. Bruneau, Y. Leclerc, avec la collaboration de J.-F. Delesalle, J.-B. Guinot, J. Robert, Paris 2007, s. 599; E. i J. de Goncourt, *Dziennik. Pamiętniki z życia literackiego*, wyb., przeł. J. Guze, Warszawa 1988, s. 437.

Powieść spełnia definicję Edwarda Mendelzona „narracji encyklopedycznej”: jej fabuła umieszczona jest w terażniejszości autora i czytelników, mniej więcej dwadzieścia lat przed okresem pisania bądź momentem publikacji utworu, dzięki czemu może on pełnić podwójną funkcję przepowiedni i satyry; czyni użytek z szerokiej gamy stylów i konwencji językowych oraz literackich (przy czym bohaterowie bez powodzenia próbują żyć zgodnie z wytycznymi danej konwencji bądź gatunku literackiego, zwykle innego aniżeli ten, w którym występują); realizuje zadanie przedstawienia pełnego zakresu wiedzy i wierzeń epoki, którą reprezentuje; włącza w swój obręb dziedziny wiedzy, techniki oraz sztuki spoza ram fikcji; identyfikuje ideologiczne perspektywy determinujące kształtowanie się świadomości swej epoki oraz sposoby, w jakie w jej (tj. epoki) obrębie interpretowana jest wiedza; z racji niemożności adekwatnego opisanie całości wiedzy i wierzeń, szeroko korzysta z synekdoch<sup>6</sup>.

Roland Barthes, rozwijając w notatkach do seminarium z 5 stycznia 1980 roku (wygłoszonego w ramach drugiego kursu *La Préparation du Roman*) zarysowaną przez Stéphane’a Mallarmé’go opozycję między dwiema fantazmatycznymi formami, dwoma typami dzieł: „Księgą” oraz „Albumem”, powieść Flauberta zaliczył do pierwszej kategorii. „Księgę”, zaznaczał, cechuje przemyślana architektonika, „Album” to zbiór przypadkowych natchnień<sup>7</sup>. Podtypami Księgi są: Księga Totalna (jest nieskończona w swych permutacjach, odsyła do niej właśnie Mallarmé’a/nska idea Księgi Totalnej<sup>8</sup>); Księga-Summa<sup>9</sup> (zawierająca wszystko, całość świata; summa wiedzy będąca otwarciem na nowy świat, jej przykładami są dzieła Rabelais’go oraz *l’Encyclopédie* Diderota – dzieła progresywne, wychylone ku przyszłości); Czysta Księga (zwięzła i esencjalizująca, np. *Monsieur Teste* Paula Valéry’ego). *Bouvard i Pécuchet* to Księga-Summa, dokładnie zaś mówiąc, Summa Wiedzy (jak dzieła Dantego czy Balzaca), choć szczególna. Albowiem dzisiaj,

<sup>6</sup> E. Mendelson, *Encyclopedic Narrative: From Dante to Pynchon*, „MLN” 1976, vol. 91, no. 6, s. 1268–1272.

<sup>7</sup> R. Barthes, *La Préparation du Roman I et II. Notes de cours et de séminaires au Collège de France, 1978–1979 et 1979–1980*, texte établi, annoté et présenté par N. Léger, Paris 2003, s. 246–253. Por. S. Mallarmé, *Autobiografia*, w: tegoż, *Prozy różne*, wyb., przeł. B. Baran, Warszawa 2020, s. 24–25.

<sup>8</sup> Mallarmé tworzył tylko „Albumy”, podkreśla Barthes, dlatego też Idea Księgi jest dlań *un phantasme de contraste*. Francuski twórca nie zostawił po sobie Księgi, jedynie zbiór notatek na jej temat [zob. R. Barthes, *La Préparation du Roman I et II*, s. 246–247].

<sup>9</sup> Flaubert jest dla Barthesa eponimem leżącego u podstawy Księgi-Summy popędu wiedzy [*la pulsion de savoir*]: maniacko zanurzając się w materię historii, archeologii, by napisać *Salambo*; pochłaniając pod koniec życia setki książek, choć zarazem dystansując się wobec tego popędu za pomocą kpiny, szyderstwa (to odniesienie do *Bouvarda i Pécucheta*) [tamże, s. 248].

podkreślał Barthes, niemożliwa jest już jakakolwiek *summa* wiedzy, którą można by opanować, zapisać [*une somme maîtrisable, scriptible*]: ze względu na rozrost wiedzy i rozmnożenie się jej dziedzin; z powodu rozpęknięcia się uniwersalności; bo epistemologia się zmieniła; ponieważ nie istnieje już jedność wiedzy. „[I]stnieją nauki, nie ma już Nauki. [...] Być może dlatego ostatni projekt encyklopedyczny jest Farsą (*Bouvard i Pécuchet*)”, notował autor *Fragmentów dyskursu miłosnego*<sup>10</sup>.

Niewątpliwie utwór Flauberta jest przeniknięty encyklopedycznym impulsem totalizacji, cechuje go ambicja dokonania przeglądu wszystkich obszarów wiedzy wraz z rekonstrukcją ich połączeń – w tym sensie uwytkła, jak ujęła to Hilary A. Clark, systemową naturę wiedzy encyklopedycznej. Powieść problematyzuje kwestię relacji między nieporządkiem (faktów, wiedzy) a strategiami i formami porządkowania, wreszcie skłania czytelnika do namysłu nad modelami wiedzy oraz ich (encyklopedycznymi) reprezentacjami<sup>11</sup>.

Flaubert siatką tematyczną rozdziałów dokonuje repetycji układu encyklopedycznego, również uobecnia tę repetycję za pomocą fabularyzacji (bohaterowie przemierzają w swoich działaniach i zainteresowaniach rozmaite obszary wiedzy), dodatkowo tematyzuje kwestie związane z dyskursem encyklopedycznym, np. *explicite* uwzględniając różne kompendia wiedzy, jak *Manuels Roret*. Treść rozdziałów stanowi swego rodzaju fabularyzowaną taksonomię wiedzy, przejścia bohaterów między kolejnymi polami problemowymi pełnią funkcję wskaźników nawiązań między obszarami wiedzy, dziedzinami nauki, techniki i sztuki. Niepowodzenia w konserwowaniu żywności oraz produkcji alkoholu wymuszają na Bouvardzie i Pécuchecie konieczność poznania chemii („W największe osłupienie wprawiło ich to, że ziemia jako element nie istnieje”<sup>12</sup>), w tym chemii organicznej. Gdy po zapoznaniu się z problematyką barwników, tłuszczów oraz fermentacji podejmują zagadnienie kwasów i tracą rezon przy prawie równoważników, postanawiają wyjaśnić je sobie za pomocą teorii atomów, gubią się w niej kompletnie, w dodatku nie dysponują odpowiednimi instrumentami. W zamian kierują

<sup>10</sup> Tamże, s. 249. W ostatnim zdaniu Barthes nawiązuje do listu Flauberta do Edmy Roger des Genettes z 19 sierpnia 1872 roku, w którym ten wspominał, że zaczyna pisać książkę – „*une espèce d'encyclopédie critique en farce*”, nad którą prace zajmą mu kilka ładnych lat: „To historia dwóch poczciwców, którzy zajmują się kopiowaniem, swego rodzaju encyklopedia krytyczna farsą. [...] muszą zacząć studiować wiele rzeczy, na których się nie znam: chemię, medycynę, agrokulturę. Teraz siedzę w medycynie” [G. Flaubert, *Correspondance IV (janvier 1869 – décembre 1875)*, édition établie, présentée et annotée par J. Bruneau, Paris 1998, s. 559].

<sup>11</sup> H.A. Clark, *Encyclopedic Discourse*, „SubStance” 1992, vol. 21, no. 1, issue 67, s. 95–110.

<sup>12</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 53.

uwagę ku anatomii. Anatomia popchnie ich ku fizjologii, ta do medycyny i dalej w stronę filozofii medycyny. Zainteresowanie geologią przeradza się w zainteresowanie ewolucją, następnie mineralogią, z której szlak prowadzi do archeologii ogólnej, archeologii celtyckiej, historii wierzeń religijnych, historii architektury, historii Francji, wreszcie ku filozofii dziejów: historiozofia natchnie ich chęcią ułożenia własnej opowieści, stamtąd już będzie krok, by zainteresować się literaturą.

Pozorne uporządkowanie oraz wewnętrzna spójność obszarów wiedzy, dziedzin nauki czy umiejętności praktycznych zapewniają złudną harmonię powieściowej fabule. Bouvard i Pécuchet nieustannie zmagają się jednak z rozbieżnościami w obrębie danej dziedziny wiedzy, także z niekonkluzywnością poszczególnych rozpraw:

Czynniki życia są przed nami ukryte, dolegliwości zbyt liczne, leki problematyczne, a w dziełach medycznych nie znajdujemy żadnego rozumnego określenia zdrowia, choroby, skłonności do pewnych niedomagań, nawet definicji ropy! Jednakże ta lektura zachwiała ich rozumem<sup>13</sup>.

Na przykład co do Boga, dowody Kartezjusza, Kanta i Leibniza nie są jednakowe i wzajemnie się obalają. Stworzenie świata przez atomy czy przez ducha pozostaje czymś nie do pojęcia.

Czuję się wraz z materią i myślą, chociaż nie wiem, co jest jedno i drugie [...]. Żeby zdać z tego sprawę, Leibniz wymyślił harmonię, Malebranche wniosł uprzedni, Cudworth pośrednika, a Bossuet widzi w tym nieustanny cud, co jest bzdurą: nieustanny cud nie byłby już cudem. [...]

I obaj przyznali się, że zmęczeni ich filozofowie<sup>14</sup>.

Czytane przez nich dzieła naukowe operują wiedzą cząstkową, zbyt arbitralną, wymagającą niemożliwej do zrealizowania weryfikacji, oni zaś nie są w stanie objąć poznaniem całości danej dziedziny:

Żeby sądzić bezstronnie, trzeba byłoby przeczytać wszystkie dzieła historyczne, wszystkie pamiętniki, wszystkie czasopisma i wszystkie rękopisy, gdyż od najmniejszego przeoczenia może zależeć omyłka, która pociągnie za sobą inne, do nieskończoności. Zrezygnowali z tego<sup>15</sup>.

Rzeczywistość rozmija się z porządkiem językowym, nomenklaturą naukową, autorytetami:

<sup>13</sup> Tamże, s. 67.

<sup>14</sup> Tamże, s. 202.

<sup>15</sup> Tamże, s. 108.

Dlaczego dewoński, kembryjski, jurajski, jak gdyby ziemie oznaczone tymi słowami znajdowały się tylko w Devonshire, w okolicach Cambridge i w łańcuchu górskim Jura? Nie sposób się w tym rozeznąć; to, co jest systemem w jednym wypadku, w drugim jest kondygnacją, w trzecim po prostu nawarstwieniem<sup>16</sup>.

W doświadczeniach i przeżyciach protagonistów reguła działa tak często jak przypadek<sup>17</sup>. W dodatku oni sami nie objawiają umiejętności selekcji danych, cechują ich za to przesada i pośpiech<sup>18</sup>. Przy tym wszystkim Bouvard i Pécuchet odkrywają, aczkolwiek nie uświadamiają sobie tego, że w czasie marnym nowoczesności z całą pewnością istnieje jeden całkowicie błędny sposób podejścia do nauki i poruszania się między jej dziedzinami, w labiryncie idiolektów, koncepcji i metod – ten, który oczekuje od kogoś i ktoś z nich ekskluzywnej prawdziwości, przystawalności słów do rzeczy, empirycznej stosowalności metod i weryfikowalności wyników, od wszystkich pospołu natomiast spójności i wzajemnych potwierdzeń.

Powieść Flauberta jest swego rodzaju poligonem, na którym testowane są wytrzymałość i spoistość dyskursu naukowego, także spójność encyklopedyzmu i trwałość postawy encyklopedycznej, sprawdzane są warunki i granice obowiązywalności oraz praktycznej stosowalności obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki, ich języków i metod. Reprezentacje naukowe są tu jednak zaledwie jednymi z opowieści (obok religijnych i literackich) – kopiowanych i nieznajdujących zastosowania w rzeczywistości materialnej bądź w ogóle zakotwiczenia w niej, dyskurs encyklopedyczny staje się własnością prze-

<sup>16</sup> Tamże, s. 78.

<sup>17</sup> Problem przyczynowości zdaje się jednym z zasadniczych sfabularyzowanych przez Flauberta. Nawet jeżeli nie uznać, że w utworze niestabilne są przyczyna materialna i formalna, lub że nie działa przyczyna celowa, to mimo wszystko co najmniej wątpliwa pozostaje wartość protagonistów, jeżeli mieliby być podwójnym upostaciowaniem przyczyny sprawczej. Formułując ten przypis, pamiętam o uwadze Davida Hume'a: „Z prawdopodobieństwem przyczyn ma się rzecz tak samo, jak z prawdopodobieństwem przypadku. Niektóre przyczyny wywołują określony skutek w sposób całkowicie jednostajny i stały [...]. Są jednak przyczyny, o których przekonał się, że działają mniej regularnie i niezawodnie” [D. Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. J. Łukasiewicz, K. Twardowski, oprac. A. Hochfeldowa, Warszawa 1977, s. 71–72]. W tym świetle można odczytać powieść Flauberta jako swego rodzaju krytykę pierwszej zasady, tj. przyczyny sprawczej.

<sup>18</sup> Frances Ferguson oraz Stéphanie Dord-Crouslé stawiają tezę, że przyczyna porażek Bouvarda i Pécucheta nie leży w upadku wiedzy naukowej bądź w niskiej jakości źródeł, z których korzystają, lecz wynika właśnie z ich nieudolności, pośpiechu, przesady, niedokładnego i wrywkowego czytania poradników [zob. F. Ferguson, *Too Much Information: Flaubert's "Bouvard et Pécuchet"*, „MLN” 2010, vol. 125, no. 4, s. 783–802; S. Dord-Crouslé, *Flaubert et les Manuels Roret ou le paradoxe de la vulgarization*, w: *Le Partage des savoirs XVIII–XIX<sup>e</sup> siècles*, dir. L. Andries. Lyon 2003, OpenEdition Books: 2019, <https://books.openedition.org/pul/6576>, dostęp 1.11.2022].

strzeni literackiej, ta zaś rozspaja porządek naukowej reglamentacji wiedzy, podmywa fundamenty jego legitymizacji. *Bouvard i Pécuchet* to jeden z objawów i zarazem jedno z miejsc upadku nadziei oraz ambicji nowożytnego encyklopedyzmu od Francisa Bacona po Auguste'a Comte'a<sup>19</sup>. W efekcie pozorną tylko koherencją obszarów wiedzy przekłada się na pozorną tylko spójność fabularną powieści<sup>20</sup>. Przejścia bohaterów między obszarami wiedzy, dziedzinami nauki i umiejętności nie wskazują systemowych powiązań między tymi domenami, Flaubert prowadzi Bouvarda i Pécucheta nie tyle określonymi „przejściami”, ile od „zacięcia” do „zacięcia”: od niezrozumienia przez nich danej problematyki do niezrozumienia innej, niczym od katechrezy do katechrezy; od fiaska w przedsięwziętej aktywności do fiaska w innej, niczym od jednego momentu ironicznego do drugiego. Od katastrofy do katastrofy.

Dyskurs encyklopedyczny w jego wymiarze ontologicznym głosi istnienie i obecność świata (tudzież interesującej encyklopedystę domeny referencji), wyłania jego całość i zakreśla spoistość. Przestrzeń encyklopedyczna udziela w swym obrębie miejsca wyłonionej całości świata (bądź wybranej dziedziny zainteresowań). W powieści Flauberta ta reguła upada

---

<sup>19</sup> Comte przedstawiał pozytywistyczną klasyfikację nauk jako system oparty na „encyklopedycznej koncepcji” [*la conception encyclopédique*], „jednej encyklopedycznej zasadzie” [*un unique principe encyclopédique*] o dwóch aspektach: zależności dogmatycznej, która sprowadza się do porządkowania nauk zgodnie z wzajemnymi powiązaniem; historycznego następstwa, które operuje układem nauk odpowiadającym ich kolejnemu faktycznemu powstawaniu od dawniejszych do nowszych [A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, przeł. J.K., w: tegoż, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, oprac. B. Skarga, Warszawa 1973, s. 106–119]. Jak pisał, formuła encyklopedyczna [*formule encyclopédique*] – tj. hierarchia spekulacji wsparta na kategoriach zjawisk szeregowanych podług ich zmniejszającej się ogólności i zwiększającej się złożoności (np. od czystej matematyki do astronomii) – jest „spełnieniem jeszcze niejasno wyrażanych życzeń Bacona, który chciał skonstruować jakąś *scala intellectui*” [A. Comte, *Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, przeł. B. Skarga, W. Wojciechowska, w: tegoż, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, s. 172]. Koncepcje pozytywisty są obiektem kpiny w szóstym rozdziale *Bouvarda i Pécucheta*: „a z Augusta Comte'a kler będzie wychowywał młodzież, będzie kierował wszelką pracą umysłową i wezwie rząd do regulowania przyrostu naturalnego ludności!” [G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 160].

<sup>20</sup> Odnosząc się do *Nany* Emila Zoli, Flaubert pisał: „Moja własna powieść będzie grzeszyć nadmiarem w przeciwnym kierunku. Rozkosz płciowa zajmuje w niej tyle miejsca co w książce z dziedziny matematyki. I ani dramatu, ani intrygi, ani interesującego środowiska” [list do E. Roger des Genettes z 18 IV 1880 r.; G. Flaubert, *Listy*, wyb., przeł. W. Rogowicz, Warszawa 1957, s. 362–363]. *Bouvard i Pécuchet* to rzeczywiście powieść raczej idei, aniżeli akcji, przy tym wykazuje pewne pokrewieństwa z układami kompozycyjnymi powieści pikareskiej: dwaj bohaterowie *de facto* tułają się awanturczo po obszarach wiedzy, terenach nauk, sztuk i wierzeń; utwór w swym wymiarze satyry czy też farsy zachowuje elementy krytyki społecznej [zob. M. Bystrzycka, *Polityczny i społeczny rodowód pikareizmu hiszpańskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, t. 21, nr 7–8, s. 85–102; H. Sieber, *The Picaresque*, London 1977].

– nie sposób stworzyć przestrzeni dla całości (w tym kontekście: systemowej całości wiedzy), bo nie tylko nie obowiązują już miarodajne zasady naukowego postępowania, ale przede wszystkim nie istnieje Zasada, Reguła. To konsekwencją dwóch doświadczeń, które ufundowały późno-nowoczesną tożsamość: zaniku *quasi-transcendentalnego signifié* (Friedrich Nietzsche nazwał to wydarzenie „śmiercią Boga”<sup>21</sup>) oraz zaniku wiary w ludzki rozum jako swego rodzaju centrum referencyjne. Podjąwszy zagadnienia astronomiczne, przyjaciele rozprawiają w pewnym momencie o odległościach między ciałami niebieskimi, prędkości światła i domniemanej nieruchomości słońca. Bouvard mówi: „Wiedza tworzy się na zasadzie danych dostarczonych przez jeden zakątek wszechświata. Być może, nie nadaje się ona dla całej reszty, nie znanej nam, która jest o wiele większa i której nie można odkryć”<sup>22</sup>. Systemowa całość nauki jako uniwersalnego systemu reprezentacji i eksplanacji świata została roztrzaskana na liczne niewspółdziałające ze sobą i w ogóle nie zawsze działające lokalności (niepołączone ze sobą obszary wiedzy, dziedziny nauki), sygnowane upadkiem poszczególnych metod, koncepcji i słowników. Upadł też dyskurs encyklopedyczny, którego celem i ambicją była zawsze całościowa, systemowa reprezentacja nauk, sztuk i umiejętności.

W powieści Flauberta odsłony i realizacje idei encyklopedycznych pojawiają się na kilka sposobów, manifestując się na różnych piętach organizacji utworu: w rozmowie protagonistów; poprzez księgi, którymi się posługują (słownik, encyklopedia, przewodnik), oraz kolejne manie, którym się oddają; za sprawą określonych realizacji przestrzennych w obrębie świata przedstawionego (gabinet osobliwości, muzeum, biblioteka); w porządku tematycznym rozdziałów; poprzez kwestie podejmowane przez samego Flauberta m.in. za pośrednictwem narratora personalnego oraz bohaterów<sup>23</sup>. Pisarz gra

<sup>21</sup> Osuwając się w nihilizm, bohaterowie konstatują:

„Co do Boga, nie podobna wiedzieć, jaki on jest, jeżeli w ogóle jest! [...] Zresztą nie widzę zeń pożytku.

– A moralność w tym wszystkim?

– Ha! Trudno!

– Jej brak podstawy «w samej rzeczy» – powiedział sobie Pécuchet. [...]

Bouvard nie wierzył już nawet w materię” [G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 208. Zob też: F. Nietzsche, *Radosna wiedza („La gaya scienza”)*, przeł. M. Łukasiewicz, Gdańsk 2008, s. 137–138].

<sup>22</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 70.

<sup>23</sup> Tę kwestię wskazuje również (za Yvanem Leclerc’iem oraz Claudine Gothot-Mersch) Maria Brylińska w: *Encyklopedia i szklana kula. „Bouvard i Pécuchet” Gustave’a Flauberta jako opowieść o poszukiwaniu kontaktu człowieka z cywilizacją*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2013, rok VI (XLVIII), s. 78–81.



encyklopedycznymi konotacjami w ich modalnościach związanych z realizacjami w przestrzeniach zamkniętych i w przestrzeni otwartej.

Wątek encyklopedyczny zostaje podjęty już w pierwszym rozdziale, zrazu w materii rozmowy. Spotkawszy się w upalną niedzielę na bulwarze Bourdon, dwaj bohaterowie spędzają ze sobą cały dzień. Przechodzące w pobliżu osoby, przejeżdżające powozy nastreczczają im tematów do podjęcia. Rozmawiają o robotnikach, polityce, kobietach; krytykują<sup>24</sup> rozmaite dziedziny życia społecznego: dyrekcję dróg i mostów, monopol tytoniowy, handel, teatry, marynarkę; sławią korzyści wiedzy<sup>25</sup>. Wieczorem Pécuchet zaprasza nowego znajomego do swojego mieszkania, którego wewnątrz odsyła do skojarzeń z zaniedbanym gabinetem osobliwości (to jedno z kilku uprzedstrzeżeń porządku encyklopedycznego w świecie przedstawionym powieści), zarazem jest prefiguracją domu, w którym bohaterowie będą mieszkać na wsi, wypełniając go stertami przedmiotów, skorup, wypełniając osadami kolejnych manii, którym będą się sukcesywnie oddawać.

Sosnowe biurko, stojące akurat pośrodku pokoju, zawadzało swoimi rogami; dookoła na półkach, na trzech krzesłach, na starym fotelu i po kątach ponieważ się tomy *Encyclopédie Roret*, *Manuel du magnétiseur*, tom Fénelona, inne księgi, razem ze stosami papierów, dwoma orzechami kokosowymi, różnymi medalami, fezem i muszlami przywiezionymi z Hawru przez Dumouchela. Warstwa kurzu miękko okrywała ściany niegdyś pomalowane na żółto<sup>26</sup>.

Pokój jest nagrзany wskutek całodziennego upału, w dodatku Pécuchet notorycznie obawia się przeziębienia, ale to nie jedyne sugerowane przyczyny panującego tu zaduchu. Bouvard toczy wzrokiem po tomach „encyklopedii Roreta” i pozostałych przedmiotach, dostrzega pokrywający ściany kurz, pyta, czy można otworzyć okno. „Papiery wyfruną!” – woła Pécuchet. At-

<sup>24</sup> Narrator posługuje się w tym kontekście czasownikiem *dénigrer*: „oczerniać, pomniejszać wartość”, wskazując, że krytyka płynąca z ust Bouvarda i Pécucheta niekoniecznie ma wiele wspólnego z realną jakością omawianych zjawisk. Dobór czasownika to narratora (zapewne odautorska) ironiczna ocena merytorycznej przenikliwości obu przyjaciół.

<sup>25</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 6–8.

<sup>26</sup> Tamże. Renata Lis podaje, m.in. za *Dziennikiem* braci de Goncourtów, że gabinet Flauberta był swego rodzaju gabinetem osobliwości. Poza licznymi książkami, stosami notatek i przyborami pisarskimi, znajdowały się w nim m.in. perska szkatułka, arabska miseczka, skóra niedźwiedzia polarnego, posążek Buddy, egipskie amulety, strzały, broń, instrumenty muzyczne, drewniana ławka afrykańska, dwie stopy mumii, latarenka z Jerozolimy, chińskie malowidła, orientalna fajka, japońskie maski, do tego „kufer pełen orientalnych rekwizytów”. Pisarz miał też zabalsamowanego krokodyla z Nubii, którego w 1856 roku kazał umieścić w ogrodzie [G. Flaubert, *Listy*, s. 168; E. i J. de Goncourt, *Dziennik*, s. 213–214; R. Lis, *Ręka Flauberta*, Warszawa 2011, s. 92–98, 145].

mosfera nie zostaje przewietrzona, papiery nie wylatują za okno. „[...] powietrze na dworze orzeźwi pana”, mówi Bouvard. Bohaterowie wychodzą na zewnątrz. „Słowo honoru daję, pan mnie urzekł!”, odpowiada Pécuchet<sup>27</sup>.

„*Encyclopédie Roret*” to obiegowane określenie *Manuels Roret* – publikowanych przez Nicolasa-Edme Roreta podręczników popularyzujących nauki przyrodnicze, ścisłe, rzemiosło, dobre obyczaje, sztukę, gimnastykę, higienę itd. Wydawana od połowy lat 20. do lat 60. XIX wieku seria, licząca w sumie około 300 tomów pisanych przez specjalistów, tworzyła *de facto* encyklopedyczną kolekcję poradników sytuujących się w polach rozmaitych nauk, technik i sztuk. Cel publikacji był nieodmiennie praktyczny. Stéphanie Dord-Crouslé podkreśla wartość merytoryczną tych podręczników, jednocześnie wskazuje, że ich autorzy pozwalali sobie na zbyt daleko idące uproszczenia bądź niepotrzebnie korzystali z językowych, stylistycznych mód (np. *à la Chateaubriand*). Odbiorca niebędący człowiekiem uczonym zostawał w ten sposób zwiedziony obietnicą „dostępu do nauki”, w rzeczywistości mógł co najwyżej zaczerpnąć z nich jakiś przepis bądź metodę, która i tak była kwestionowana w innym dziele. Flaubert ukazuje w ten sposób aberracje nieodłączne od wszelkiej działalności popularyzatorskiej. Pojęcia „nauki” i „popularyzacji” są według niego antynomiczne, powieść jest zaś inscenizacją niemożliwości jakiegokolwiek popularyzacji prawdziwej nauki. Jako powieść-encyklopedia głupoty *Bouvard i Pécuchet* pokazuje zarazem co najmniej głupotę niektórych przedsięwzięć encyklopedycznych.

Bohaterowie zaczynają wspólnie zwiedzać paryskie muzea, „wszystkie zbiory publiczne”<sup>28</sup>. Ale ponieważ te kolekcje coraz mniej zaspokajają ich potrzeby, coraz częściej odbywają wycieczki poza miasto. W końcu wyjeżdżają na wieś, dokonując szczególnego przejścia od czysto pasywnego, teoretycznego, kontemplatywnego zainteresowania twórcami kultury i ich zbiorami do zainteresowania kształtowaniem obiektów natury (w zakupionym majątku jest ogród, którym początkowo będą się zajmować) oraz wytwarzaniem obiektów kultury (m.in. będą zamierzali napisać dzieło historyczne, powieść, sztukę teatralną). Obu napędza nieustępliwe pragnienie i gotowość do praktyki, także niecierpliwość względem wymiernych efektów podejmowanych działań. Ich wszystkie decyzje są wyrazem pragnienia, by zanurzyć się w *praxis*. „Nie będzie już żadnej pisaniny!”, krzyczą, „Nie będzie nam potrzeba biblioteki”. Znaczące jest to postanowienie zamiany gabinetu, muzeum i biblioteki na ogród. Flaubert pisze:

<sup>27</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 9.

<sup>28</sup> Tamże, s. 12.

Już widzieli siebie z zakasanyymi rękawami przy klombie, jak obcinają zbyteczne gałązki na krzakach róż, kopiają rydlem, motyką, spulchniają ziemię, przesadzają tulipany. Wstawac będą przy śpiewie skowronków, żeby chodzić za pługiem [...]. I będą zjadali kury z własnego kurnika, warzywa z własnego ogrodu [...]”<sup>29</sup>.

Praktyczne i empirystyczne podejście nie opuszcza ich: „Ale ponieważ wszystkie książki są mniej warte od obserwacji osobistej, wchodzili na podwórza i pytali rolników [...]”<sup>30</sup>. Gdy doświadczają początków nawrócenia religijnego, a wraz z nim niepewności i zagubienia, pytają księdza, jak się wziąć do tego, by mieć wiarę. Słyszą odpowiedź: „Przede wszystkim trzeba praktykować”. Narrator podaje, iż obydwaj: „Zaczęli praktykować, jeden z nadzieją, drugi tytułem wyzwania”<sup>31</sup>. „Spróbujmy!”, krzyczą w którymś momencie. Dzieje się to podczas prób z czarodziejską różdżką, wyciętą z leszczyny i mającą wskazać bohaterom miejsce ukrycia skarbu. Jest znaczące, że chociaż przyjaciele najpierw studiują sprawę w źródłach pisanych, a skuteczność przyrzędu wydaje im się wątpliwa, i tak postanawiają spróbować<sup>32</sup>.

„*Essays!*” – oto dyrektywa postępowania dwóch przyjaciół, *signum* gotowości i pragnienia nietamowanej praktyki nie w domenie słów, znaków, nie w teorii, ale w praktyce, w materii, w rzeczywistości pozajęzykowej. O ile celem Pliniusza Starszego (*Historia naturalna*), Izydora z Sewilli (*Etymologiae*) czy Ephraima Chambersa (*Cyclopædia*) było m.in. objęcie pełnej wiedzy o świecie oraz usancjonowanie jej całościowej reprezentacji, o tyle celem Bouvarda i Pécucheta jest przemierzenie systemowej całości wiedzy oraz usankcjonowanie jej wartości poprzez praktykę, przez empiryczną weryfikację (w każdym razie to cel, jaki sobie najwyraźniej wyznaczyli, nawet jeżeli obrane przez nich sposoby postępowania uniemożliwiają jego realizację). Nie dokonują wszak odwzorowania świata w encyklopedycznym modelu spiętym określoną architekturą. Swoje sygnatury zamierzają odcisnąć, stosując rozpoznania systemów reprezentacji świata (tj. rozpoznania nauk, technik i sztuk, zapisane w czytanych przez nich książkach) do tegoż świata w jego wymiarach naturalnym, społecznym, politycznym, kulturowym.

Od początku pobytu na wsi, bohaterowie, nie dysponując odpowiednią wiedzą ani umiejętnościami, nieustannie powracają do książek, zamawiają

<sup>29</sup> Tamże, s. 16.

<sup>30</sup> Tamże, s. 72.

<sup>31</sup> Tamże, s. 217.

<sup>32</sup> Tamże, s. 193.

kolejne tomy, szukając niezbędnych porad, informacji<sup>33</sup>. W efekcie gromadzą obszerną bibliotekę. I stale gubią się pośród rozlicznych oraz wykluczających się koncepcji, teorii, porad, metod. Narrator mówi: „Naradzali się wzajemnie, otwierali jakąś książkę, brali inną, po czym nie wiedzieli, czego się trzymać wobec rozbieżności zdań”<sup>34</sup>. Nieodmiennie też, wraz z poczuciem zagubienia, odczuwają zmęczenie i zniechęcenie. Bardzo szybko doświadczają pierwszych niepowodzeń: burze kładą kłosa zboża, rośliny hodowane w inspektach roją się od insektów, butwieją im liście, szczepienia nie przyjmują się, zbyt duża ilość nawozu szkodzi truskawkom, nieusuwanie zbędnych pędów pomidorom, nie udają się brokuły, gruszki, rzeżucha, kapusta ani melony – a przecież gorliwie stosowali się do wyczytanych zasad. „Gdzie jest reguła w takim razie? I jakąż możemy mieć nadzieję na jakikolwiek sukces czy zysk?”<sup>35</sup>. Skarżą się na Opatrzność i los, skarżą się na przyrodę. Kur pieje po raz trzeci, kiedy oskarżają samych siebie o błędy i nadmiar ambicji. Transcendencja, przyroda, człowiek – po postawieniu w stan oskarżenia wymiarów metafizycznego i fizycznego, już do końca pozostanie im tylko z głębokości wołać: „Gdzie jest reguła?”.

Nie ma jednej, spinającej obowiązywalność wszystkiego zasady. Nie ma spójnego systemu nauk. Nie ma wiedzy pewnej. Bouvard i Pécuchet konstatują: „Bierze się pojęcia rzeczy za same rzeczy. [...] Substancja, bezmiar, siła, materia i dusza. Same abstrakcje, twory wyobraźni”<sup>36</sup>. Nie istnieje język, który gwarantowałby poznanie. Ani jakikolwiek inny wiarygodny probierz referencji. U podstawy nauk i technik, także encyklopedycznych syntez wiedzy, nie ma żadnego fundamentu, który nadawałby im systemową spójność i obiektywną obowiązywalność. Świat bez nadrzędnej zasady staje się chaotycznym zbiorowiskiem materialnych faktów oraz językowych danych, nieodróżnialnych od siebie przypadku i reguły, wymieszanych i niekonkluzywnych rejestrów semiotycznych (wliczając języki przedmiotowe i metajęzyki). Systemowa całość wiedzy jako uniwersalnego porządku reprezentacji i eksplanacji świata w ten sposób przestaje gwarantować ontologiczną i poznawczą pewność<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Także wbrew *explicite* sformułowanej zapowiedzi, Bouvard stawia bowiem sprawę jasno: „Nie będzie nam potrzeba żadnej biblioteki”, jakkolwiek Pécuchet replikuje: „Zresztą mam swoją” [tamże, s. 16–17].

<sup>34</sup> Tamże, s. 31.

<sup>35</sup> Tamże, s. 40.

<sup>36</sup> Tamże, s. 208.

<sup>37</sup> Dawne założenie René Descartes’a: „wskazuje on [rozum – dop. Ł.W.] na to, że wszelkie nasze idee lub pojęcia muszą zawierać jakąś podstawę prawdziwości”, należy już do przeszłości [R. Descartes, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa 1988, s. 47].

W powyższym kontekście znaczącą klamrę stanowi motyw ogrodu. Jedną z pierwszych rzeczy, które uczynią bohaterowie po przybyciu z Paryża do nowej posiadłości, będzie przechadzka o północy po ogrodzie.

Chrześcijański dyskurs encyklopedyczny wyróżniał topoty ogrodu (z racji odniesień do Ogrodu Rajskiego) oraz ogrodnictwa (jako pierwszej pracy Adama<sup>38</sup>), przyznając im eksponowane miejsca w strukturze kompozycyjnej dzieł encyklopedycznych. Jan Ámos Komenský część podręcznika encyklopedycznego *Orbis sensualium pictus* (1658) poświęconą zajęciom podejmowanym przez człowieka rozpoczął właśnie od rozdziału o ogrodnictwie (dalej pisał o rolnictwie, hodowli bydła, pszczelarstwie etc.), który zresztą otworzył odniesieniami do biblijnego Adama. Z takich odniesień korzystał również Jakub Kazimierz Haur na pierwszej stronie pierwszego traktatu w *Składzie abo Skarbcu Znakomitych Sekretów Oekonomii Ziemińskiej* z 1693 roku. Benedykt Chmielowski rozdział ósmy pierwszej księgi (*Teolog w boskich rzeczach idiota...*) *Nowych Aten* (1745) poświęcił kwestii istnienia i lokalizacji Raju Ziemińskiego, o którym pisał: „A ten Ogród Rozkoszy y Delicyi był nápe/lniony wszelkiemi rozmaitych źioł, drzew, fruktow rodzajem”<sup>39</sup>. Ogród jako wydzielona przestrzeń służąca do samodzielnego kształtowania przez człowieka przyrody implikuje krypto-religijne konotacje. W ogrodzie, w sadzie działalność człowieka symbolicznie odsyła do wyobrażeń o kosmogonicznych działaniach Boga – stwórcy świata, w tym Edenu, odsyła do domeny boskiego *sacrum*. W tej mierze ogród, sad oraz aktywności ogrodnika i sadownika wypadają między przyrodniczą oraz ludzką immanencją a boską transcendencją, między naturą a tym, co boskie<sup>40</sup>.

Bohaterowie udają się więc do ogrodu. Narrator podaje: „[...] spacerowali wzdłuż grządek. Sprawiało im przyjemność nazywać na głos warzywa. – Patrz no, marchewka! O, kapusta!”<sup>41</sup>. „Nazywać na głos to, co istnieje w ogrodzie” – scena korzystająca z krypto-religijnych konotacji. Niegdyś Adam nazywał zwierzęta i ptaki w Ogrodzie Rajskim (Rdz 2: 19–20) imionami, które nie miały charakteru arbitralnego, teraz Bouvard i Pécuchet w innym, ziem-

<sup>38</sup> Filon Aleksandryjski opisywał Boga jako pierwszego ogrodnika: „największym Hodowcą i najdoskonalszym Znaczą sztuki uprawy roślin jest Władca wszechrzeczy, natomiast rośliną, która zawiera w sobie jednocześnie ogromną ilość poszczególnych roślin wyrastających z niej jak gałęzie ze wspólnego korzenia, jest ten świat” [Filon Aleksandryjski, *O uprawie roślin*, w: tegoż, *Pisma*, t. 2, przeł. S. Kalinkowski, Kraków 1994, s. 85].

<sup>39</sup> J.A. Komeński, *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, przeł. A. Fijałkowski, Warszawa 2015, s. 148–149; J.K. Haur, *Skład abo Skarbiec Znakomitych Sekretów Oekonomii Ziemińskiej*, Warszawa 2015, s. 3; B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej Scyencyi pełna...*, cz. 1, Warszawa 2018, s. 79.

<sup>40</sup> Por. A. Jakóbczyk-Gola, *Gabinety i ogrody*, s. 168, 172.

<sup>41</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 20.

skim ogrodzie nazywają warzywa<sup>42</sup>. To niemal koniec pierwszego rozdziału, zarazem ostatni moment w powieści, kiedy słowa przylegają do rzeczy, nazwy do desygnatów. W analogicznej sytuacji, prawie dwadzieścia lat później, dziewięć rozdziałów dalej, kiedy będą starali się uczyć Wiktorynę i Wiktoryna historii naturalnej, doświadczą jedynie niepewności w domenie rzeczy i w domenie słów. Zrazu będą nazywać zwierzęta czworonożne, ptaki, gady, owady i rośliny, ale w sytuacji, gdy obaj utracili już bezpośredniość i pewność poznania z pierwszego rozdziału. Narrator poda, że Pécuchet, uzbierawszy zioła lecznicze, „mówił ich nazwy, a gdy nie wiedział, zmyślał dla zachowania prestiżu. Zresztą nomenklatura jest w botanice najmniej ważna”. Bohaterowie uświadomią sobie, wbrew sformułowanym przez siebie zasadom, że nie każda roślina ma załącznię w koronie, nie wszystkie mają kielichy. Będą więc pytać: „Jeżeli nawet wyjątki nie są prawdziwe, na czym w takim razie polegać?”<sup>43</sup>. Odkryją, że nie ma jednej zasady, wątpliwa jest sprawność nazw jako instrumentów klasyfikowania, tj. porządkowania rzeczywistości, a także przekazywania zdobytej w ten sposób wiedzy. Teraz jeszcze, tej pierwszej nocy pobytu bohaterów pod Chavignolles, nazwy mają obiektywny, naturalny związek z rzeczami, desygnatami.

Ogród Bouvarda i Pécucheta nie jest kolekcją „wszystkich” roślin umieszczoną w przestrzeni otwartej i zachowującą określony układ, np. geometryczny bądź podporządkowany zakładanej ścieżce zwiedzania, dowartościowujący jeden wybrany lub więcej zmysłów człowieka (takie zmiany bohaterowie wprowadzają, zainspirowani lekturą książki M. Boitarda o różnych stylach ogrodowych). To ogród warzywny połączony z sadem, jego charakter jest czysto praktyczny, ale właśnie tutaj (w planie powieści to swego rodzaju kompozycyjna klamra tematyczna) bohaterowie doświadczają przyległości słów do rzeczy, także nieadekwatności wiedzy, niewydolności *praxis*, wreszcie braku związku słów z rzeczami. Przestrzeń ogrodu i sadu niczym soczewka skupia pełne spektrum doświadczeń protagonistów.

Po pierwszych niepowodzeniach w dziedzinie ogrodnictwa bohaterowie zaczną oddawać się licznym innym pasjom. W związku z tym, wbrew początkowemu postanowieniu, każdorazowo i nieustannie będą pozyskiwać kolejne publikacje, prenumerować czasopisma, kupią słowniki, traktaty, rozprawy, poradniki i podręczniki poświęcone m.in. rolnictwu, chemii, anatomii, medycynie, fizjologii, higienie, geologii, ewolucji, historii, sprowadzą powieści historyczne, najnowszą krytykę teatralną w prasie, rozprawy społeczne, po-

<sup>42</sup> Dziękuję Beacie Hereśniak za zwrócenie mi uwagi na tę kwestię.

<sup>43</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 264.

lityczne, filozoficzne, religijne, apologetyczne, pedagogiczne i dydaktyczne<sup>44</sup>, by wymienić tylko część z nich. Ich „biblioteka była sławna na całą okolicę”, podaje narrator w mowie pozornie zależnej<sup>45</sup>.

Prawda dyskursu encyklopedycznego tradycyjnie jest związana z apodyktyczną pewnością istnienia, obecności i dostępności przestrzeni jego referencji, której całość reprezentuje dane dzieło encyklopedyczne, także z zakładaną archiwalną i poznawczą wartością tej reprezentacji. Ale Bouvard i Pécuchet zdają się zawieszeni w epistemicznej pustce. Ich wiedza nie ma żadnej wartości operacyjnej, nie potrafią poruszać się po świecie rozpraw naukowych, nie dysponują niezbędnymi umiejętnościami praktycznymi, źródła, z których czerpią informacje, są niewiarygodne, zaś zgromadzona biblioteka to labirynt pełen błędnych ścieżek i ślepych zaułków. Dla Jeana Le Rond d’Alemberta *Encyclopédie ou Dictionnaire Raisonné des Sciences, des Arts et des Métiers* miała być archiwum wiedzy naukowej tworzonym na wypadek naturalnej bądź politycznej katastrofy, wskutek której dorobek ludzkiego rozumu uległby zatracie:

niech *Encyklopedia* stanie się sanktuarium, gdzie wiedza ludzka mogłaby znaleźć schron przed grozą czasów i przełomów [*des révolutions*]? [...] gdyby starożytni byli stworzyli encyklopedię, podobnie jak stworzyli tyle wielkich rzeczy, i gdyby jej rękopis był jedynym ocalonym ze słynnej biblioteki aleksandryjskiej, on sam jeden byłby nas pocieszył po stracie reszty<sup>46</sup>.

Z tego archiwum wszystko mogłoby zostać odbudowane, ludzkość zaś nie byłaby zagrożona ponownym osunięciem się w przesady, zabobon. Bouvard i Pécuchet mają dostęp do pełnego archiwum kultury, do wszelkich obszarów wiedzy. I być może to jest właśnie katastrofa. Te obszary są bowiem pozbawione wewnętrznej koherencji oraz wartości praktycznych. Sami zaś bohaterowie ani nie potrafią się w nich rozeznaczyć, ani samodzielnie wytworzyć jakiegokolwiek nowego pensum wiedzy<sup>47</sup>. Jeżeli rację miał Walter Benjamin, pisząc o kolekcjonowaniu książek i tworzeniu prywatnej biblioteki,

<sup>44</sup> Tamże, s. 28, 53, 54, 56–57, 68, 72–74, 105, 117–118, 129, 158–159, 195, 228–229, 253.

<sup>45</sup> Tamże, s. 182.

<sup>46</sup> J. Le Rond d’Alembert, *Wstęp do „Encyklopedii”*, w: tegoż, *Wstęp do „Encyklopedii”*, przeł. J. Hartwig, oprac. T. Kotarbiński, Warszawa 1954, s. 124; J. Le Rond d’Alembert, *Discours préliminaire*, w: *Encyclopédie ou Dictionnaire Raisonné des Sciences, des Arts et des Métiers (articles choisis)*, chronologie, introduction et bibliographie A. Pons, vol. 1, Paris 1986, s. 176.

<sup>47</sup> Flaubert zawsze zestawia swoich bohaterów z brakiem umiejętności właściwego osądzania, z brakiem smaku oraz uproszczonym racjonalizmem, podkreślał Gilles Granger. W dodatku ci, zamiast analizować przyczyny poniesionych niepowodzeń, po prostu porzucają teren danego bezowocnego eksperymentu, by wkroczyć na inną ścieżkę wiedzy [zob. G.G. Granger, *Savoir scientifique et défaut de jugement dans „Bouvard et Pécuchet”*, „Littérature” 1991, no. 82, s. 90–91].

że taka działalność graniczy z chaosem, że ład księgozbioru wyłania się *de facto* ze skrywanego skrętnie nieładu<sup>48</sup>, trzeba przyznać, że biblioteka Bouvarda i Pécucheta nie odpowiada porządkiem wiedzy na chaos świata. W tym względzie ani poszczególne zgromadzone w niej dzieła (np. encyklopedyczne), ani sama biblioteka jako przestrzenna realizacja idei encyklopedyzmu, nie gwarantują pewności poznania czy choćby ładu informacji.

Przemierzając poszczególne obszary wiedzy, oddając się kolejnym pasjom, maniom, bohaterowie, poza książkami, gromadzą liczne związane z nimi przedmioty, które zalegają dom przylegający do ogrodu. Krótco po tym, kiedy „zostali archeologami” i upodobnili dom do muzeum, narrator mówi: „Stara drewniana belka stała w sieni. Okazy geologiczne zapychały schody, a ogromny łańcuch leżał na ziemi wzdłuż całego korytarza”, po jakimś czasie dodaje: „Pająki biegały po ścianach, a okazy geologiczne zalegające podłogę kurzem swym ubieliły aksamit foteli”, by cztery rozdziały dalej skomentować: „Goście trącając się łokciami pokazywali sobie zakurzone okna, płamy na lamperii, łuszczącą się farbę; i ogród wyglądał żałośnie. Pełno uschłych drzew!”<sup>49</sup>.

Eugenio Donato twierdzi, że właśnie muzeum (także jako przestrzeń heterogeniczna), nie biblioteka czy encyklopedia, zajmuje centralną pozycję w świecie obu protagonistów i powinno być traktowane jako emblemat podejmowanych przez nich aktywności. Nie tylko dlatego, że rezonuje z ich zainteresowaniem archeologią, geologią czy historią, ale nadto z tego względu, że właśnie – kiedy zostają zapośredniczone w muzeum – zagadnienia źródłowości, pochodzenia, przyczynowości, reprezentacji i symbolizacji mogą zostać podniesione w sposób najbardziej dobitny<sup>50</sup>. „Zestaw przedmiotów wystawionych przez Muzeum jest podtrzymywany tylko za pomocą fikcji mówiącej, że w jakiś sposób tworzą one spójne, poddające się reprezentacji uniwersum”, pisze badacz. Ta fikcja przyczynia się do wytworzenia bezkrytycznej wiary w to, że poddające się powtórzeniu metonimiczne przemieszczenie fragmentu w stronę sugerowanej całości, potraktowanie przedmiotu jako pewnej etykiety, a serii przedmiotów jako serii etykietek, wytwarza reprezentację w jakiś sposób adekwatną wobec domeny pozajęzykowej; mniemanie, że porządkowanie i klasyfikowanie, a więc przestrzenna jukstapozycja fragmentów może służyć poznaniu i zrozumieniu świata dzięki jego okre-

<sup>48</sup> W. Benjamin, *Rozpakowuję swoją bibliotekę. Mowa o kolekcjonerstwie*, w: tegoż, *Podróże wyobraźni*, wyb., przeł. B. Baran, Warszawa 2021, s. 138.

<sup>49</sup> G. Flaubert, *Bouvard i Pécuchet*, s. 89, 123, 183.

<sup>50</sup> E. Donato, *The Museum's Furnace: Notes Toward a Contextual Reading of "Bouvard and Pécuchet"*, w: *Textual Strategies. Perspectives in Post-Structuralist Criticism*, ed. J.V. Harari, Ithaca–New York 1979, s. 220.



ślonej reprezentacji. „Jeśli ta fikcja zniknie – pisze Donato – z Muzeum nie pozostanie nic poza starociami [*bric-a-brac*], stertą pozbawionych znaczenia i wartości fragmentów przedmiotów, które nie są w stanie ani zastąpić mionimicznie oryginalnych obiektów, ani metaforycznie ich reprezentacji”<sup>51</sup>.

Nie przesądzając, czy centralną figurą w powieści jest encyklopedia, biblioteka bądź muzeum (wszystkie trzy są *de facto* modalnościami idei encyklopedyzmu), trzeba podkreślić, że wiejska posiadłość Bouvarda i Pécucheta mówi coś o nowoczesnym doświadczeniu upadku systemu wiedzy. Zbiór bezwartościowych książek i klamoty udające eksponaty muzealne, pozorna biblioteka i pozorne muzeum wskazują na niewydolność procedur reprezentacji świata oraz porażkę rozmaitych strategii syntetyzowania wiedzy, wszystko jedno: cząstkowej czy całościowej (i w tej mierze encyklopedycznej). Zapuszczony dom dwóch przyjaciół to już nie tamten paryski „gabinet osobliwości” (jakkolwiek odsyła do pamięci o nim), raczej krajobraz po nader licznych porażkach nowoczesnego rozumu, który właśnie odkrywa tożsamość siebie samego, świata oraz własnych narzędzi poznawczych, to znaczy doświadcza braku apodyktycznej obowiązywalności jakiegokolwiek systemu reprezentacji, obserwuje wielki rozpad systemu nauki oraz spójności wiedzy. Biblioteka, która mogła pośredniczyć między światem kultury i światem natury, okazała się zbiorowiskiem książek niegwarantujących wiedzy pewnej i zdatnej do zastosowania. Dom, który udaje muzeum, nie będąc nim *de facto*, pokrywa kurz. Obumarły ogród, który niegdyś miał być przestrzenią efektywnej realizacji wiedzy, to cmentarzysko dawnych nadziei na poznanie w języku, na przyległość słów do rzeczy, na stosowność teorii oraz wydolność praktyki. Uschnięte drzewa w tym zrujnowanym ogrodzie to w jakiejś mierze zarazem figury drzew porfiriańskich, kikuty starych, nieaktualnych taksonomii bytów, modeli władz poznawczych i systemów wiedzy.

Co więc zostało po nowożytnych i nowoczesnych: gabinecie osobliwości, bibliotece wypełnionej poradnikami i encyklopediami, po muzeum, po dawnych ambicjach potwierdzenia w praktyce systemu nauk, względnie sformułowania zestawu nowych metod naukowych? Zakurzona graciarnia.

## Bibliografia

d’Alembert Jean Le Rond (1986), *Discours préliminaire*, w: *Encyclopédie ou Dictionnaire Raisonné des Sciences, des Arts et des Métiers (articles choisis)*, chronologie, introduction et bibliographie A. Pons, Paris: Flammarion, vol. 1, s. 73–184.

<sup>51</sup> Tamże, s. 223.

- d'Alembert Jean Le Rond (1954), *Wstęp do „Encyklopedii”*, w: J. Le Rond d'Alembert, *Wstęp do „Encyklopedii”*, przeł. J. Hartwig, oprac. T. Kotarbiński, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 5–134.
- Barthes Roland (2003), *La Préparation du Roman I et II. Notes de cours et de séminaires au Collège de France, 1978–1979 et 1979–1980*, texte établi, annoté et présenté par N. Léger, Paris: Éditions du Seuil / IMEC.
- Benjamin Walter (2021), *Rozpakowuję swoją bibliotekę. Mowa o kolekcjonerstwie*, w: W. Benjamin, *Podróże wyobraźni*, wyb., przeł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, s. 137–148.
- Brylińska Maria (2013), *Encyklopedia i szklana kula. „Bouvard i Pécuchet” Gustave’a Flauberta jako opowieść o poszukiwaniu kontaktu człowieka z cywilizacją*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”, rok VI (XLVIII), s. 71–88.
- Bystrzycka Maria (1977), *Polityczny i społeczny rodowód pikareizmu hiszpańskiego*, „Przełęcz Humanistyczny”, t. 21, nr 7–8, s. 85–102.
- Campanella Tomasz (1994), *Miasto Słońca*, przeł. L. i R. Brandwajnowie, Warszawa: Wydawnictwo ALFA.
- Chmielowski Benedykt (2018), *Nowe Ateny albo Akademia Wszelkiej Scyencyi pełna...*, cz. 1, Warszawa: Wydawnictwo Graf.ika.
- Clark Hilary A. (1992), *Encyclopedic Discourse*, „SubStance”, vol. 21, no. 1, issue 67, s. 95–110.
- Goeing Anja-Silvia, Grafton Anthony T., Michel Paul [eds.] (2013), with the assistance of Adam Blauhut, *Collector’s Knowledge: What Is kept, What Is Discarded / Aufbewahren oder wegwerfen – Wie Sammler entscheiden*, Leiden–Boston: Brill.
- Comte Auguste (1973), *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, przeł. J.K., w: A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, oprac. B. Skarga, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1973, s. 1–119.
- Comte Auguste (1973), *Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, przeł. B. Skarga, W. Wojciechowska, w: A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, oprac. B. Skarga, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1973, s. 121–588.
- Conrad Thomas (2016), *Balzac, l’épique et l’encyclopédique*, „Romantisme”, no. 2 (172), <https://www.cairn.info/revue-romantisme-2016-2-page-35.htm?contenu=article> [dostęp 01.11.2022].
- Cuno James (2013), *Museums Matter. In Praise of the Encyclopedic Museum*, Chicago: University of Chicago Press.
- Davenne Christine (2004), *Modernité du cabinet de curiosités*, Paris: L’Harmattan.
- Davenne Christine (textes), Fleurent Christine (photographies) (2011), *Cabinets de curiosités. La passion de la collection*, Paris: Éditions de La Martinière.
- Descartes René (1988), *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. W. Wojciechowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Donato Eugenio (1979), *The Museum’s Furnace: Notes Toward a Contextual Reading of “Bouvard and Pécuchet”*, w: *Textual Strategies. Perspectives in Post-Structuralist*

- Criticism*, ed. Josué V. Harari, Ithaca–New York: Cornell University Press, s. 213–238.
- Dord-Crouslé Stéphanie (2019), *Flaubert et les Manuels Roret ou le paradoxe de la vulgarization*, w: *Le Partage des savoirs XVIII<sup>e</sup>–XIX<sup>e</sup> siècles*, dir. L. Andries, Lyon: Presses universitaires de Lyon, OpenEdition Books: <https://books.openedition.org/pul/6576> [dostęp 01.11.2022].
- Eco Umberto (2009), *Od drzewa do labiryntu*, przeł. J. Szymanowska, w: U. Eco, *Od drzewa do labiryntu. Studia historyczne o znaku i interpretacji*, przeł. G. Jurkowlanec et al., Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, s. 7–83.
- Ferguson Frances (2010), *Too Much Information: Flaubert's "Bouvard et Pécuchet"*, „MLN”, vol. 125, no. 4, s. 783–802.
- Filon Aleksandryjski (1994), *O uprawie roślin*, w: Filon Aleksandryjski, *Pisma*, t. 2, przeł. S. Kalinkowski, Kraków: Wydawnictwo WAM, Księża Jezuita, s. 85–114.
- Flaubert Gustave (1957), *Listy*, wyb., przeł. W. Rogowicz, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Flaubert Gustave (1998), *Correspondance IV (janvier 1869 – décembre 1875)*, édition établie, présentée et annotée par J. Bruneau, Paris: Éditions Gallimard.
- Flaubert Gustave (2007), *Correspondance V (janvier 1876 – mai 1880)*, édition présentée, établie et annotée par J. Bruneau, Y. Leclerc, avec la collaboration de J.-F. Delesalle, J.-B. Guinot, J. Robert, Paris: Éditions Gallimard.
- Flaubert Gustave (2012), *Bouvard i Pécuchet*, przeł. W. Rogowicz, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Goncourt de Edmund i Juliusz (1988), *Dziennik. Pamiętniki z życia literackiego*, wyb., przeł. J. Guze, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Granger Gilles G. (1991), *Savoir scientifique et défaut de jugement dans "Bouvard et Pécuchet"*, „Littérature”, no. 82, s. 86–95.
- Haur Jakub Kazimierz (2015), *Skład albo Skarbiec Znakomitych Sekretów Oekonomii Ziemiąnskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Grafika.
- Hoage Robert J., Deiss William A. [eds.] (1996), *New Worlds, New Animals. From Menagerie to Zoological Park in the Nineteenth Century*, Baltimore–London: The Johns Hopkins University Press.
- Hobhouse Penelope (2014), *Historia ogrodów*, przeł. B. Mierzejewska, E. Romkowska, Warszawa: Wydawnictwo Arkady.
- Hume David (1977), *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. J. Łukasiewicz, K. Twardowski, oprac. A. Hochfeldowa, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jakóbczyk-Gola Aleksandra (2019), *Gabinety i ogrody. Polskie nowożytne traktaty architektoniczne wobec kultury kolekcjonowania*, Warszawa: Muzeum Historii Polski.
- Jakóbczyk-Gola Aleksandra (2021), *Ogrody zwierząt. Staropolskie zwierzyńce i menażerie*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polski.
- Komeński Jan Amos (2015), *Świat w obrazach rzeczy dostępnych zmysłom*, przeł. A. Fijałkowski, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lis Renata (2011), *Ręka Flauberta*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!.

- Łukaszewicz Karol (1975), *Ogrody zoologiczne. Wczoraj – dziś – jutro*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- MacLeod Roy [ed.] (2010), *The Library of Alexandria. Centre of Learning in the Ancient World*, ed. R. MacLeod, London–New York: I.B. Tauris.
- Majewski Paweł (2022), *Mantykorą. Wczesna historia encyklopedii*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mallarmé Stéphane (2020), *Autobiografia*, w: S. Mallarmé, *Prozy różne*, wyb., przeł. B. Baran, Warszawa: Fundacja Aletheia, s. 21–28.
- Mendelson Edward (1976), *Encyclopedic Narrative: From Dante to Pynchon*, „MLN”, vol. 91, no. 6, s. 1267–1275.
- Mostafa El-Abadi, Fathallah Omnia Mounir [eds.] (2008), *What Happened to the Ancient Library of Alexandria*, Leiden–Boston: Brill.
- Nietzsche Friedrich (2008), *Radosna wiedza („La gaya scienza”)*, przeł. M. Łukasiewicz, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- Partyka Joanna (2019), *Między „scientia curiosa” a encyklopedią. Europejskie konteksty dla staropolskich kompendiów wiedzy*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich.
- Sieber Harry (1977), *The Picaresque*, London: Methuen.
- Wilson-Lee Edward (2019), *The Catalogue of Shipwrecked Books. Young Columbus and the Quest for Universal Library*, London: William Collins.
- Yeo Richard (2010), *Encyclopaedic Visions. Scientific Dictionaries and Enlightenment Culture*, Cambridge: Cambridge University Press.

## Between a Cabinet of Curiosities, a Library and a Museum: Cases of Encyclopedism in Gustave Flaubert’s *Bouvard and Pécuchet*

### Abstract

Encyclopedic ideas are implemented in the forms of a summa, encyclopedia, dictionary, as well as a novel. In Gustave Flaubert’s *Bouvard and Pécuchet* also their spatial modalities have been subjected to fabularisation (a cabinet of curiosities, a library, a museum). The aim of the article is to interpret these spatialisations in the context of the thematic order of chapters in the discussed work and selected elements of the presented world, as well as to evaluate the diagnoses made by Flaubert in relation to systematic knowledge and the very idea of encyclopedism in the period of modernity.

**Keywords:** Gustave Flaubert, encyclopedism, cabinet of curiosities, garden, library, museum